

Słowem i muzyką o pszczelarstwie

Napisano dnia: 2021-08-15 22:30:13



POLANICA-ZDRÓJ (inf. wł.). Rozpoznawalnym produktem z pasieki prowadzonej przez Martę Spławską i Igora Antolaka z Kłodzka-Zagórza jest miód leśny pozyskiwany pod Masywem Śnieżnika. Na tamtym obszarze mają swoje ule z rodzinami pszczelimi, o czym m.in. mówili osobom odwiedzającym w niedzielę, 15 bm. ich stoisko w parku Zdrojowym. Obok innych właścicieli pasiek byli obecni na festiwalu pn. "Cud miód" zorganizowanym przez Centrum Kultury i Promocji Teatr Zdrojowy.



Pszczelarze Marta Spławska i Igor Antolak

- Miód leśny to ten, w którym są zioła, dzika jeżyna i malina, trochę lipy oraz spadzi. Smakuje całkiem inaczej niż reszta miodów. W tym roku generalnie wszystkich jest mniej, bo nie sprzyjały warunki pogodowe; wiosna była zimna, bardzo długo się rozbudzała. Pszczoły na wiosnę, przy tych pierwszych pożytkach silnie się rozwijają, tymczasem tego roku wszystko szło bardzo powoli - mówi M. Spławska. - Po drugie najwięcej roślin daje nektar, kiedy jest parno i wilgotno, temperatury rzędu ponad 30 st. C nie sprzyjają, bo wysychają nektary w kwiatach. Sezon rozwoju roślin i ich kwitnięcia więc był bardzo krótki, stąd te mniejsze plony...

Od kilku lat pszczelarze wspomagani przez naukowców alarmują, że zmniejsza się populacja pszczół. Z wielu stron istnieje zagrożenie wobec tych pożytecznych owadów, a jednym z nich są opryski pól chemikaliami. Stąd właściciele pasiek akcentują, że jeśli nie będzie pszczół, to też nas nie będzie. Wskazują przy tym na własną rolę, której nie powinno się ignorować.

- Średnia wieku pszczelarza w Polsce, to 60 lat. Młodzi ludzie do tego się nie garną, bo praca jest ciężka, przy tym mało dochodowa - dodaje p. Marta.



Podczas festiwalu nie zabrakło tematycznego wykładu o pszczołach i miodzie

Podczas polanickiego już czwartego festiwalu odbywały się zajęcia animacyjne adresowane do dzieci, dorośli mogli posłuchać wykładów związanych z tematem wydarzenia, nie zabrakło koncertów.

(bwb)